

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-cj. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-cj, w niedziele od 12 do 13-cj. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odroczeniem i przesyłką pocztową 5 zł. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz min. przed tekstem i w tekście (5 linijowa) 50 gr., za tekstem (10 linijowa) po 12 gr., nakładki przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 50 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie przesunięte. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 95187.

Umowy handlowe Polski. Rząd i koła gospodarcze.

W ub. miesiącu została ogłoszona nowa taryfa celna, która za rok stanie się prawem obowiązującym. W związku z tem zawarte przez Polskę traktaty handlowe mają być poddane rewizji. Stąd też rząd zwrócił się do kół gospodarczych o przygotowanie w najbliższym czasie materiałów i postulatów, dotyczących nowych umów handlowych. W tym celu samorządy gospodarcze oraz wolne organizacje gospodarcze powołały do życia Radę Traktatową, składającą się z przedstawicieli poszczególnych działów gospodarczych, z zadaniem opracowania i uzgodnienia żądań, dotyczących rewizji traktatów handlowych.

dziedzinach traktatowych wymaga dłuższego czasu i nie da się przeprowadzić w przeciągu paru miesięcy. Przeciwnie rząd, decydując o terminie ogłoszenia nowej taryfy celnej, mógł wezwać sfery gospodarcze do współpracy nad nowymi traktatami jeszcze na kilka miesięcy przed tym terminem, co pozwoliłoby na bardziej spokojne i rzeczowe potraktowanie całej tej doniosłej dla nas wszystkich sprawy.

Tak jak jest obecnie, powstają różne przykre niespodzianki dla naszych kół gospodarczych. Np. ostatnio zostały one zaskoczone wiadomością o rewizji umowy handlowej z Austrią, do której na gwałt muszą się przygotować. Prawdopodobnie takie zaskakiwania będą zachodzić również przy traktatach handlowych z innymi państwami. Oczywiście nie może to odbić się korzystnie na naszej międzynarodowej polityce handlowej, której usterki, spowodowane przede wszystkim brakiem należytego potraktowania tej sprawy przez rząd, odbijają się ujemnie na naszym życiu gospodarczym oraz na naszym prestiżu państwowym.

Sala do wynajęcia
na odczyty i zebraania
Orzeszkowej 11
od 11—3 i od 6—8 wiecz.

**CZEMU NIE JESTES
JESZCZE CZŁONKIEM
OBOZU WIELKIEJ POLSKI.**

Rekordem

szyciu, dobrotli, taniości i mody jest zawsze — towar nabyty
w POLSKIEJ SKŁADNICY GALANTERYJNEJ
FRANCISZKA FRLICZKI
Wilno, Zamkowa 9 tel. 6-46.

Nota Brytyjska w sprawie długów wojennych. Tekst noty.

LONDYN. Pat.—Nota brytyjska w sprawie długów wojennych, do rękona w Waszyngtonie amerykańskiemu sekretarzowi stanu przez ambasadora brytyjskiego w dniu 10 listopada b. r. została dzisiaj wieczorem zakomunikowana prasie dla opublikowania w dziennikach poniedziałkowych.

Nota rozpoczyna się od przypomnienia, że rząd brytyjski z największą radością i gotowością zaakceptował w swoim czasie propozycję prezydenta Hoovera w sprawie jednorocznego moratorium dla długów między państwowych. Celem tej propozycji było — jak to wówczas zostało oświadczone — ulżyć trudnościom, wynikającym z powodu spadku cen i wobec braku zaufania do gospodarczej i politycznej stabilizacji, co przyczyniło się do przywrócenia tego zaufania.

Nadzieje związane z inicjatywą Hoovera niestety nie sprawdziły się i trudności gospodarcze, którym inicjatywa ta miała ulżyć nie skończyły się. Nota przypomina, że już w październiku roku ubiegłego komunikat, ogłoszony w Waszyngtonie z racji pobytu premiera Laval, uznał, że zanim rok Hoovera się skończy, niezbędne będzie zawarcie w sprawie zobowiązań między państwowych stosownego porozumienia na okres przejściowy depresji handlowej oraz że inicjatywa w tej sprawie powinna być zawczasu podjęta przez głównie zainteresowane mocarstwa europejskie, w zakresie umów, egzystujących przed dniem 15 lipca 1931 roku.

Działanie wielu myślących ludzi na całym świecie doszło do przekonania, że o ile depresja ma być przerywana, to dalsze środki zaradcze winny być podjęte. W związku z powyższymi zacytowanymi zaleceniami europejskie mocarstwa kredytorskie zebrały się w czwartku w Lozannie i porozumiały się co do trwałego układu w sprawie reparacji. Układy te zmierzają do ostatecznego zakończenia spłat reparacyjnych. Wyobrażają one maksymalne współdziałanie, jakie w zakresie finansów między państwowych zainteresowane rządy mogły jak dotąd okazać, ażeby przyczynić się do przywrócenia powszechnego dobrobytu, co do którego Stany Zjednoczone zainteresowa-

ne są nie mniej od Wielkiej Brytanji i dla którego współdziałanie Stanów Zjednoczonych jest tak konieczne.

Co do istoty tych środków zaradczych, jakie należałoby podjąć, rząd brytyjski nie zamierza obecnie powiedzieć więcej, aniżeli już kilkakrotnie oświadczał, tem bardziej, że ani pod względem teoretycznym ani też pod względem rzeczowym nie znajduje uzasadnienia dla zmiany swych poglądów.

Rząd brytyjski uważa, że obowiązujący obecnie układ między państwowy o zobowiązaniach finansowych winien być poddany rewizji.

Rząd brytyjski jest przekonany, że należy działać szybko i wierzmy głęboko, że Stany Zjednoczone znajdą sposób, ażeby nawiązać wymianę poglądów jak najprędzej.

Bezpośrednim tematem naszej noty jest jednak sprawa o charakterze bardziej ograniczonym. W dniu 15 grudnia b. r. przypada termin płatności następnej raty brytyjskiego długu wojennego. Niemalże byłoby spodziewać się, że w ciągu pięciu tygodni można byłoby osiągnąć porozumienie w sprawach o tak szerokim zakresie. Znalazłszy się więc wobec podobnych trudności, konferencja w Lozannie, ażeby przeprowadzić swe prace bez przeszkód, uznała za konieczne wstrzymanie egzekwowania płatności, przypadających biorącym udział w konferencji mocarstwom. Rząd brytyjski ma nadzieję, że podobna procedura będzie zastosowana obecnie i zwraca się o odroczenie przypadających od niego płatności na okres, proponowany niniejszymi rozmowami lub na okres inny, co do którego nastąpiłoby porozumienie.

Rząd brytyjski uważa, że proponowane rozmowy mogłyby najlepiej być zaczęte w Waszyngtonie i o ile sugestja ta spotka się z przychylnym przyjęciem, rząd brytyjski gotów jest udzielić stosownych instrukcji swemu ambasadorowi. Zarówno co do tego punktu, jak i co do innych punktów, poruszanych w naszej notce, rząd brytyjski oczekuje wyrażenia poglądu przez rząd Stanów Zjednoczonych.

Nowele... Nieobowiązujący jeszcze kodeks postępowania cywilnego znowelizowany.

Nowy kodeks postępowania cywilnego nie zaczął jeszcze obowiązywać. Jak wiadomo zostanie on wprowadzony w życie z dniem 1-1-1933. Mimo, że nowa procedura nie miała jeszcze praktycznego zastosowania, zostaje już po raz drugi nowelizowana. Swieżo w Nr. 93 „Dziennika Ustaw” ukazała się nowela zmieniająca niektóre postanowienia kodeksu postępowania cywilnego. Ile nowel będzie, jak w praktyce okaza się luki w ustawie, skoro już teraz je się dostrzega? Ogłoszona nowela jest treścią komentarzem do ustawodawstwa dekretywnego.

Pracownia Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo pod nazwą „Źródło Pracy”, Trocka 19, podejmuje się wykonać PRĘDKO i DO-KŁADNIE po zniesionych cenach wszystkie roboty wchodzące w zakres bielizniarstwa, hańdy, krawiectwa i trykotarstwa. Przypominamy się pamięci Szanownej Publiczności pewnie, że ją zadowolimy. ZARZĄD.

Wielka katastrofa w Warszawie.

Zawalenie się browaru Haberbusza i Szielego 18 zabitych.

WARSZAWA (Pat.) W dniu dzisiejszym około godz. 6.30 rano przy ul. Krochmalnej 57 wydarzyła się wielka katastrofa.

Obok domu Nr. 57 pod Nr. 59-y znajduje się browar Haberbusza-Schlelliego.

Ściana frontowa tej posesji, której cegła i zaprawa uległy zburzeniu, pod naporem złożonych tam olbrzymich zapasów jęczmienia runęła, pada-

jąc na sąsiedni mały drewniany parterowy domek i przykrywając go masami cegły i jęczmienia.

WARSZAWA (Pat.) — Dotychczas wydobyto z pod gruzów 18 trupów. Prowadzona jest wyjątkowa akcja ratunkowa, w której bierze udział straż pożarna, policja, wojsko. W zasypnym domu mieszkało 21 osób.

Strzały przed konsulem Rzeczypospolitej w Opolu.

KATOWICE (Pat.) — Z Opoli donoszą: Dzisiaj około 7-ej wieczór przed konsulem generalnym Rzeczypospolitej w Opolu, którego gmach znajduje się w dzielnicy wilewej Wilhelmstahl, oddano kilka strzałów rewolwerowych. Policjant pełniący służbę przed

gmachem ujął 2 sprawców i odstawił ich do aresztu. Atoli kilka minut później ze strony ogrodu konsultatu generalnego padły dalsze dwa strzały. Zaalarmowany oddział policji wszczął poszukiwania, które nie dały pozytywnych wyników.

Posunięcia Papena.

Pogłoski o rozwiązaniu Reichstagu.

BERLIN, (Pat.) Kanclerz Papen rozpoczął w niedzielę rozmowy z przywódcami stronnictwa dłuższą konferencją z Hugenbergiem jako przywódcą stronnictwa niemiecko-narodowego. Prasa notuje pogłoski o możliwości rozwiązania Reichstagu i okrojowania konstytucji.

Przeciwko tym planom występują premierzy rządów krajowych, odwołując się do prezydenta Hindenburga. Niepewność sytuacji jest tak wielka że zarówno w prasie jak w kołach politycznych krąży najfantastyczniejsze pogłoski.

Krwawe utarczki polityczne w Niemczech.

LIPSK (Pat.) Dzień dzisiejszy obfitował znów w krwawe zajścia uliczne. Kilkakrotnie dochodziło

do burzliwych awantur pomiędzy hitlerowcami a komunistami. 5 osób jest rannych.

Szefowie sztabów Małej Ententy radzą w sprawach rozbrojeniowych.

BIAŁOGRÓD, (Pat.) Szef sztabu generalnego Czechosłowacji generał Syrowy oraz szef sztabu głównego Rumunii Lazarescu przybyli dzisiaj do Białogrodu,

gdzie wezmą udział w naradach szefów sztabu państw Małej Ententy celem rozpatrzenia spraw związanych z kwestją rozbrojenia.

Nawrócenie się żyda w Konnersreuth.

(Monaster—Kap.) Prasa niemiecka donosi, że aptekarz żydowski Bruno Rothshild pod wpływem wrażenia, jakiego doznał w czasie pobytu w Konnersreuth u stygmatyczki Teresy Neu-

mann, przyjął wiarę katolicką i odbył studia teologiczne. Na przykład jego, która odbyła się niedawno w Eichstätt, obecna była również Teresa Neumann.

ZMIERZCH IZRAELA

HENRYK ROLICKI

Stron 420, form. 24 x 16 cm.

Cena 10 zł.

DO NABYCIA

W ADMINISTRACJI DZIENNIKA WILEŃSKIEGO

Skład główny w Admin. „Mysli Narodowej”, Warszawa, Al. Jerozolimskie 17 m. 5.

„Wszystko jest podparte faktami, a przeważająca większość tych faktów cytowana jest nie z jakiejś antyżydowskiej literatury, lecz właśnie z pisarzy żydowskich” („Kurier Warszawski”).

„Jest to książka, która może współzawodniczyć z najlepszymi dziełami z tego zakresu w literaturze europejskiej” („Gazeta Warszawska”).

„H. Rolicki umie po misirzowsku czytać dokumenty żydowskie, przejrzał na wylot stosowane przez żydów chwytły dyalektycznie - historyczne, tłómaczy istotny, ukryty, a nie fałszywany dla użytku aryjczyków sens tekstów żydowskich” („A. B. C.”).

„Znajomość książki Rolickiego jest obowiązkiem świadomego członka społeczeństwa polskiego, niezbędną od dzisiaj legitymacją do zabierania głosu gdziekolwiek i kiedykolwiek w kwestii żydowskiej” („Mysli Narodowa”).

„Książkę Henryka Rolickiego czyta się jednym tchem, tak zaciekawia” („Kurier Poznański”).

„Jest to pierwsze dzieło judaistyczne w literaturze naszej i w takich rozmiarach i naprawdę poważne” („Kurier Jwowski”).

P o ż a r.

We wsi Usowo gm. piotrowskiej w zabudowaniach Antoniego Czembra wybuchł groźny pożar. Pastwą płomieni padł budynek mieszkalny oraz dwa budynki gospodarskie.

W stajni, która spaliła się z 2 końmi spłonął żywcem 17 letni parobek Jan Kowalcuk. Pożar jak ustalono powstał skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Ujęcie koniokrądków.

Na terenie pow. wolożyńskiego ostatnio zlikwidowano szajkę koniokrądków. Aresztowano 5 osób którzy od dłuższego czasu trudnili się kradzieżą koni. Koniokradzi konie sprzedawali na po-

bliskich targach, tylko je przed sprzedażem przefarbowywali, dlatego też nie wzbudzali żadnych podejrzeń i proceder swój mogli uprawiać bezkarnie.

Krwawe wesele.

W dniu wczorajszym w czasie zabawy weselnej w domu Jana Mikołajewicza, mieszkańca wsi Czelowice gm. zaleskiej wynikała ostra sprzeczka między Fiedorem Bolesłem, Piotrem Wiśniewskim, a Stanisławem Kulawym i Władysławem Rodziewiczem. Sprzeczka zamieniła się w krwawą bójkę. Awanturnicy izdemolowali całe urządzenie domu i zmusili państwa młodych oraz gości do opuszczenia mieszkania. W bójce odnieśli ciężkie obrażenia cia-

ła Mikołajewicz, oraz uczestnicy bójki: Kulawy i Rodziewicz.

INTROLIGATORNIA

AL. ZWIERZYŃSKIEGO
MOSTOWA Nr. 1. TELEFON Nr. 1244.
PRZYJMUJE DO OPRAWY
RÓŻNE KSIĄŻKI, I INNE ROBOTY
wykonanie staranne - ceny niskie
OTWARTA OD 8-9j D 4-9j POPP

NOWINKI — SEZONOWE już nadeszły, prosimy sprawdzić nasze nowe niskie ceny.
Modela na sweter — eleganckie pantofelki na jesień
koszulki — wytworne dam. i męsk. z kożlawej turebki
POLECA POLSKI SKŁAD KONFEKC. GALANTER. I TRYKOTAŻY
D-H-90 W. NOWICKI Wilno, ul. Wielka 30

KRONIKA.

Z prasy.

Szkie i obrazki.

SIGNUM TEMPORIS.

Święto młodzieży.

Młodzież męska i żeńska, zrzeszona w Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej i innych, w dniu wczorajszym obchodziła dzień swego patrona św. Stanisława Kostki.

W godzinach porannych w kościołach odprawione zostały nabożeństwa okolicznościowe. W na-

bożeństw tych młodzież wzięła gremjalny udział. Wieczorem w Ogniskach S. M. P. odbyły się akademie ku czci św. Stanisława Kostki. Akademie organizowały Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. W akademiach wzięły udział oprócz młodzieży rzesze wierz-

Nasza młodzież.

Ostatnie wypadki na terenie wyższych uczelni znów zwróciły uwagę społeczeństwa na to, co się dzieje wśród młodzieży.

Niemal w całej prasie spotyka my artykuły poświęcone sprawom i życiu młodzieży.

Bardzo ciekawy artykuł zamieszcza w „ABC” p. J. Pannenkowa.

Na wstępie p. Pannenkowa oświadcza iż w zasadzie godzi się ze zdaniem wypowiedzianem przez jednego z wybitnych sanatorów, że

„...młodzież... wyraża swoim porywem te właśnie siły, które głęboko w narodzie tkwią”.

O tych porychach pisze dalej publicystka z „ABC” w sposób następujący:

„Można i należy te „porowy” rozumowo oświecać, perswazyj i wolą sugestywną na nie wpływać i kierować nie mi, ale czego bez szkody i niebezpieczeństwa czynić niepodobna, to przemocą w zamulę je dusić, tłumić i wiazać. I jak że to można usuwać politykę z zainteresowań i życia młodzieży uniwersyteckiej, korzystającej z praw politycznych, — i zarazem wprowadzać politykę do szkół średnich, ba nawet powszechnych! Jak można krytykować, oraz ironizować zainteresowania i wystąpienia i. z w. polityczne profesorów uniwersytetu, a jedno cześnie wymagać czynnego angażowania się w politykę od np. — nauczycieli szkół powszechnych?”

Blisko pół wieku temu na uniwersytecie charkowskim był młody człowiek lat 20-tu, który za udział w związkach politycznych został zesłany na Syberję. Dzisiaj naszej młodzieży uniwersyteckiej zakazuje się „politykować” i zarazem, jednym tchem, stawia się jej za wzór owego młodzieńca z przed lat parę dziesiątków. Bo tym młodzieńcem był — Józef Piłsudski.

Więc — gdzie konsekwencja? Mógłby ktoś na to powiedzieć — i istotnie spotykaliśmy się z takim zdaniem: — nam było wolno, bo myśmy byli w niewoli, ale im nie wolno, bo oni mają wolność.

Ale jeśli jest prawda, że bywają paradoksy wesołe i smutne, to, ten należy chyba do najsmutniejszych.

Ostatnie wiadomości z Genewy.

GENEWA, (Pat). Pomimo zakazu zbierania się na ulicach sytuacja jest nadal niepewna. Wczoraj wieczorem około godz. 20 około 100 manifestantów, śpiewając międzynarodówkę, starali się rozpocząć bratanie z żołnierzami. Żołnierze, na których tłum naparł, skierowali na manifestantów siłkiki pożarne. Wobec oporu manifestantów aresztowano sze-

Wydaje się to wszystko gorzej, niż niekonsekwentne, bo nie celowe, nieosiągalne.”

W dalszym ciągu p. Pannenkowa cytuje wypowiedzenie posła Sławka w sprawie zamierzeń min. Jędrzejewicza, które nasi czytelnicy już znają.

Głos przyjaciela młodzieży.

W Warszawie odbyło się posiedzenie t. zw. państwowej rady oświecenia, na którym omawiano projekt min. Jędrzejewicza, zmierzający do ograniczenia autonomii wyższych uczelni.

Na posiedzeniu tem m. i. zabrał głos ks. profesor Szeuwinic, znany przyjaciel młodzieży.

W gorącym przemówieniu wystąpił ks. prof. Szeuwinic w obronie zarówno zasady autonomii jak i młodzieży samej, na którą ze strony sanacji padło niemało gromów.

Podajemy jego przemówienie w streszczeniu „Gazety Warszawskiej”:

„...człowiek tak blisko młodzieży stojący, jej znakomity zwawca, stwierdził głębokie wartości ideowe młodzieży dzisiejszej i podkreślił, że zamiast przeprosić administracyjnych o wiele więcej zdziała autorzytet profesora i przyjaciela istotnego młodzieży; wskazał na konieczność przestrzegania zasady wychowania, dusz, czego nie można dokonać inaczej, jak właściwym podejściem do młodzieży.”

Wielką też sensacją było wystąpienie rabina Schorra, który całkowicie poparł stanowisko ks. Szeuwinica.

Pozatem przeciwko projektowi min. Jędrzejewicza wypowiedzieli się prawie wszyscy obecni na zebraniu profesorowie wyższych uczelni jak Kutrzeba, Pawłowski, W. Chrzanowski, Estreich, Narwoczyński.

Żadne argumenty nie trafiły jednakże do przekonania większości „rady”, która wszystkie zastrzeżenia przekazała do uznaia p. ministra.

Klub Narodowy.

Adolf Hitler, twórca narodowego socjalizmu w Niemczech.

Odczyt pośa Stanisława Zielińskiego.

Wczoraj, dn. 13 b. m. odbył się w lokalu przy ulicy Orzeszkowej 11 zorganizowany przez Klub Narodowy w Wilnie niezwykle interesujący odczyt bylego konsula generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie pośa Stanisława Zielińskiego p. t. „Adolf Hitler, twórca narodowego socjalizmu w Niemczech”.

Prelegent zobrazował na wstępie przyczyny, które umożliwiły powstanie ruchu hitlerowskiego i zapewniły mu powodzenie.

Bezspośrednio po wojnie armja niemiecka powracająca z frontu zetknęła się ze społeczeństwem w kraju, którego nastroje były zupełnie odmienne od nastrojów armji. W armji wierzono jeszcze w możliwość odwrócenia klęski w kraju natomiast zdawano spawę z niemożliwością dalszego prowadzenia wojny.

W kraju zapanowała demokracja i socjalizm, stąd wśród byłych uczestników wojny powstało przekonanie, że klęskę spowodowała właśnie demokracja.

Taki był początek nastrojów antydemokratycznych w Niemczech. Sfery dawniej rządzące usunęły się narazie w cień. Jednak nastroje antydemokratyczne rosły i były przez te sfery popierane. Powstały tajne organizacje, których dziełem były później t. zw. mordy kapturowe. Morderstw takich oficjalnie naliczono 492.

Z tych tajnych organizacji wyrasta Adolf Hitler. Jest to byłby podoficer, człowiek o słabej inteligencji, lecz świetny mówca

Walne zebranie palestry wileńskiej.

Wybory do władz advokatury.

Wczoraj palestra wileńskiej okręgu apelacyjnego odbyła pierwsze ogólne zebranie na zasadzie nowoprowadzonego w życie prawa advokackiego.

Przy b. liczny udział adwokatów, nietylko miejscowych, lecz i przybyłych z prowincji, pod przewodnictwem mec. W. Abramowicza, omawiano cały szereg aktualnych kwestji, w czem największe ożywienie wywołała sprawa przynusmu advokackiego na terenie okręgu aplikacji wileńskiej.

Głównym punktem zebrania były wybory do władz advokatury, a więc do Rady i sądu dyscyplinarnego.

zdolny organizator. Podstawą ideologiczną ruchu hitlerowskiego jest wiara w wyższość rasy germańskiej, z czego wypływa prawo tej rasy do panowania nad światem i pogarda do wszystkich innych narodów, a przedewszystkiem do żydów.

Według koncepcji hitlerowców prawa polityczne w Niemczech mogą prowadzić jedynie Niemcy o czystej krwi germańskiej. Hitler nie uznaje germanizacji takiej, jak prowadziła Halkata — obcych rasowo trzeba po prostu wyniszczyć. W ekspansji nazwgnatczy Hitler nie ogranicza się granicami 1914 roku, idzie on znacznie dalej.

W zakresie gospodarczym Hitler nie posiada programu i ogranicza się do powtarzania ogólników, w których główne miejsce zajmuje walka z kapitałem spekulacyjnym.

Akcja Hitlera osłabiła demokrację i tem samem umożliwiła dojście do władzy elementów skrajnie prawicowych.

Teraz, gdy elementy te doszły do władzy, Hitler załamał się. Był on popierany materialnie przez te właśnie elementy i w każdej chwili mogą one go skompromitować przez ujawnienie źródeł jego zasobów materialnych.

W toku odczytu prelegent poświęcił dłuższy ustęp postaci Stremsemanna.

Bardzo głęboki, przemyślany i interesujący odczyt pośa Zielińskiego spotkał się z gorącym przyjęciem słuchaczy.

Przez głosowanie tajne do Rady advokackiej wszedł adw. Marjan Strumillo, Stanisław Bagiński, Stanisław Kukiel-Krajowski, Mieczysław Engiel, Zbigniew Jasiński, Wacław Rodziewicz, Izrael Kaplan, Eugeniusz Kozłowski i Naum Sejfer.

Sąd dyscyplinarny tworzą p.p. adw. adw. Kazimierz Petruszewicz, Witold Abramowicz, Wincenty Łuczynski, Włodzimierz Muchanow, Wacław Siawiczo, Leon Kulikowski, Jaromir Matyszczak i Konstanty Bajraszewski. Ten ostatni uzyskał większość głosów w powtórnym głosowaniu między nim i adw. Czernichowem. K.

szynkę, a może trąbkę, może cymbalki, a może dzwoneczki?

— Czyś pan zwarzował?! krzyknął Sebastian.

— Toś ty zwarzował Sebastjanku, ale idź sobie, masz tu trąbkę i idź do djabelka.

Sebastjana zachowanie kupca wy-prowadziło z równowagi.

— Panie dawaj pan gramofon bo dość mam żartów.

— Gramofonek? — a może kaftanik bezpieczeństwa i zimną wodę na lebek.

— Pan mnie obrażasz!

— Sebastjanku idź już bo zwołam pomocy.

Sebastjanowi dość już już kpin. Zamierzył się laską na struchlałego kupca.

— Kijem cię zbije oszczerco!

Kupiec jak jelonek dopadł drzwi, wyleciał na ulicę i podniósł alarm.

Za chwilę wzięziono Sebastjana autem pogotowia do domu zdrowia.

— Czy pan chorował kiedy nerwowo — zapytał go lekarz.

— Nie.

— A czy ojciec pański nie, był warjatem?

— Nie panie.

— A dzieci nie są idjocy?

— Nie.

— A babka nie miała napadów szalu?

— Nie.

— A czy dziadunio nie dostawał napadów wściekłości?

— Niel proszę mnie puścić.

— Zaraz, zaraz, jednak pan zdradza objawy choroby umysłowej. Tak twierdzą wszyscy.

— Doktorze! jestem człowiekiem normalnym i uczciwym. Pracuję ciężko, długo plać...

Doktor wstał z krzesła.

— Co pan powiedział?

— Długi plać.

Lekarz zwrócił się do dozorców:

— Co trzy godziny zimną kąpiel i kompresy z lodu. Zamknąć go.

Dzisiaj Sebastjana wypuścili od czubków.

Powrócił do domu.

— Sebastjanie — mówi żona — był tu komornik z magistratu. Trzeba zapłacić podatki.

— Nie zaplać!!

— Czyś zwarzował?

M. Junosza.

Z pogranicza.

Ucieczka z raju bolszewickiego.

W ub. sobotę na terenie od-cinka granicznego Radoszkowice w miejscowości Ogary patrol sowieckiej straży granicznej u-słmierzili 8 włościan, którzy usiłowali dostać się na teren polski. Gru a włościan licząca około 15 osób o godz. 5 rano zamierzala pod kierownictwem przewodnika dostać się na teren polski

Gdy uciekinierzy znaleźli się niedaleko polskich słupów granicznych zostali ostrzelani gęstym ogniem karabinowym. Patrol sowiecki bez miłosierdzia strzelał do zbiegów. Pod gradem kul padło 8 włościan. Pozostali uniknęli śmierci jedynie dzięki straceniu przytomności i padli na ziemię.

Znamienne cechy nowej sztuki rosyjskiej.

(Citta del Vaticano—KAP) Pod tytułem „Sztuka rosyjska” „Osservatore Romano” ogłosił artykuł o charakterystycznych cechach bolszewickiej twórczości artystycznej, które można było przestudować na niedawnej wystawie sztuki w Wenecji.

Co w obrazach malarzy sowieckich rzuca się przedewszystkiem w oczy, to brak jakiegokolwiek idei twórczej, która winnaby być odbłaskiem rzekomo odrodzonego życia rosyjskiego pod rządami bolszewickimi.

Już sam wybór tematów świadczy dobitnie o ubóstwie powysłowości artystycznej. Ograniczają się one niemal wyłącznie do pracy w przemyśle i w gospodarstwie rolnem oraz do sportu i czerwonaj armji.

Cwiczenia sportowe najrozmaitszego rodzaju i zachwy widzów nad sprawnością cielesną ćwiczących są wogóle najbardziej ulubionemi motywami malarzy bolszewickich.

Ważniejszym jednak od sportu, który bądź co bądź jest sprawą pokojową, wydaje się tym artystom militarizm i zabawa w wojnę. Ich wyobraźnię plastyczną najbardziej pociągają zarówno preste, zwykle ćwiczenia wojskowe, jak i wielkie manewry, w czasie których czerwona armja posługuje się całem nowoczesnym wyposażeniem technicznym. Jeżeli to prawda, że sztuka jest jedną z najpierwotniejszych manifestacji duszy narodu i najwznieślijszym odbiciem jego warunków życiowych, to z plodów nowej sztuki bolszewickiej można wnioskować, że kultura mieśnai i militarizm stanowią najistotniejsze elementy sowieckiego życia społecznego.

Ale również całkiem „obywatełski” czynnik występuje w malarstwie bolszewickim na plan pierwszy; ujawnia się on w bezdusznem odtwarzaniu tego, co moralnie brudne, i w kreśleniu scen rozkielznanej niemętności, które już bezpośrednio wkraczają w dziedzinę kultury nagości. Jedyny rys proletariacki w tem wszystkim to to, że figurami

Wielka afera pornograficzna.

W sprawie wielkiej afery pornograficznej w czeskim Cieszynie dowiadujemy się następujących szczegółów:

Już od dłuższego czasu wiadome było, że cała Europa Środkowa zasypywana była literaturą erotyczną i pornograficzną i że książki te, przeważnie z Niemiec, były rozsyłane do Danji, Szwecji, Polski, Czechosłowacji i Węgier. Policji czeskiej w Morawskiej Ostrawie udało się w tych dniach przyłapać niejakiego Schalfelda z Hamburga, który — jak się okazało — był głównym kolporterem zakazanej literatury na terenie czechosłowackim oraz polskim.

W czasie przesłuchiwania Schalfelda wyszły na jaw rzeczy zgła nieoczekiwane. Znana i poważana drukarnia Prohaski w czeskim Cieszynie (obecnie przedsiębiorstwo to należy do akcjonariuszów w Niemczech) nietylko drukowała literaturę pornograficzną, ale przez wspomnianego komisjonera Schalfelda organizowała sprzedaż tej literatury w Czechosłowacji, a głównie w Polsce, Szwecji, Danji itd.

Przeprowadzona w drukarni Prohaski rewizja dała sensacyjne wyniki. Zapieczetowano 64 krzyny, zawierające około miliona gotowych książek pornograficznych oraz 25 tysięcy egzemplarzy niedokończonych książek.

Wartość skonfiskowanego materiału sięga kilku milionów koron czeskich.

Władze czeskie prowadzą energiczne śledztwo celem ustalenia autorów tej literatury, dostawców klisz pornograficznych i t. d.

Drukarni Prohaski grozi oprócz milionowej kary pieniężnej zamknięcie.

Reklama jest dźwignią handlu.

różnych scen erotycznych są robotnicy, chłopci, sportowcy i kra-snoarmiejcy.

JAKĄ BĘDZIEMY MIELI DZIŚ POGODĘ?

Na ogół pochmurno, miejscami mgliste, w ciągu dnia przejaśnienie, nocą przymrozki silniejszej, w Wileńskiem dniu temperaturę do 4 stopni, umiarkowane, potem słabnie wiatry południowo wschodnie

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— **Uroczystości Opieki Matki Boskiej.** Wczoraj w kępcy Ostrobramskiej rozpoczęły się uroczystości Opieki Matki Boskiej. W dniu tym odprawione zostały dwa nabożeństwa, z których jedno celebrował J. E. ks. Arcybiskup-Metropolita Romuald Jąbrzykowski.

Uroczystości będą trwać do przyszłej niedzieli, dnia 20 listopada r. b.

Z MIASTA.

— **Wystawa drobiu** odbędzie się w pawilonie Targów Północnych ogród po Bernardyński w dniach od 1 do 4 grudnia r. b. włącznie. Wystawa obejmuje kury, indyki, ptactwo wodne, gołębie począte, rasowe, królikki, zwierzęta futerkowe, psy, koty, jajczarstwo, pierze, puch, futerka, przybory hodowlane i maszyny. Wzory i modele urządzeń, pasze, szkoldniki Wydawnictwa i pomoce naukowe. Do wzięcia udziału w wystawie Komitet zaprasza wszystkich hodowców, wytwórców sprzętu drobiowego, kupców w dziale futrzanym i t. d. Warunki dla wystawców są bardzo dogodne. Wydatki najmniejsze. Hodoicy i wytwórcy sprzętu drobiowego, pokażcie zwiędzającym wystawę, postępy w hodowli i waszego dorobku lat ostatnich. Korzystajcie ze sposobności nawiązania z klientelą większej łączności handlowej i wymiany pomiędzy sobą materiału zarodowego.

Szczegółowych informacji o warunkach dla wystawców, organizowanie wycieczek dla zwiedzania wystawy, udziela sekretariat Komitetu Wystawowego do dnia 15 b. m. przy ul. Kalwaryjskiej 24 m. 2. Po tym terminie w biurze pawilonu Targów Północnych w ogrodzie po Bernardyńskim.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

— **Przemysł Inlarski.** W interesach gospodarczych powstał projekt założenia na terenie Wileńszczyzny wielkiej przędzalni Inlarskiej o charakterze spółki akcyjnej. Rząd w akcji tej wzięłyby udział za pośrednictwem Państwowego Banku Rolnego, który dostarczy maszyn oraz funduszy dla zakupu surowców i t. p. Dalej oczekuje się reprezentantów sfer gospodarczych, handlowców i przemysłowych jako udziałowców, którzyby wnieśli tytułem udziału budynki, maszyny, plaće i gotówkę.

Celem sprzecyzowania tego projektu, wyłoniono specjalną komisję na czele z prof. W. Staniewiczem, która zwołała w ub. piątek pierwsze organizacyjno-informacyjne posiedzenie. Udział w tem posiedzeniu oprócz przedstawicieli przemysłowo-handlowych i miejscowego kupiectwa wzięły delegacy z Warszawy oraz przedstawiciele władz państwowych. Na posiedzeniu omówiono program prac organizacyjnych spółki akcyjnej oraz wyniki podróży rzeczoznawczej dyr. P. B. R. p. Maculewicza.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— **Wileńskie Towarzystwo Lekarskie.** XXIX Posiedzenie Naukowe odbędzie się w środę dn. 16 b. m. o godz. 8-jej w sali własnej przy ulicy Zamkowej 24. Na porządku dziennym: Dr. Zarzyn: „Leczenie wyrostka robaczkowego”.

Teatr i muzyka.

— **Teatr Wielki na Pohulane** urządził dziś tani poniedziałek (propagandowa), na który dana będzie świetna komedia Jan Morstina „Dzika pszczoła”. Ceny miejsc od 20 gr. do 2 zł.

— **Jutro, emocjonująca premiera** „Zbyt prawdziwe aby było dobre”. Reżyseruje J. Bonecki. Grają: Koronkiewiczówna, Niedzwiedzka, Rycharowska, Bielecki, Dejunowicz, Grolicki, Neubelt, Preiss i dyr. Szpakiewicz. Nowe dekoracje, nowe kostiumy.

— **Teatr muzyczny „Lutnia”.** Ostatnie występy Elny Gisteld. Znakomita artystka Elna Gisteld niebawem kończy swe występy w Wilnie. Z jej udziałem odbędzie się jeszcze kilka przedstawień wieczornych. Pragnąc umożliwić wszystkim pobyt w teatrze muzycznym, kierownictwo wyznaczyło na te ostatnie widowiska ceny biletów niższe.

Dziś w poniedziałek ukazuje się „Wiktoria i jej huzaar”, we wtorek „Kryśka leśniczanka”, we środę „Księżniczka czardasza”. Bilety na te popularne przedstawienia już nabywać można w kasie zamawiania.

— **Stały Teatr Objazdowy Teatrów** Miejskich Z. A. S. P. w Wilnie, objeżdżający prowincję z kapitalną komedią „Roxxy” i nieśmiertelnym dziełem Korzeniowskiego „Panna Meżatka” — gra dziś 14 bm. w Nowogródku, 15 bm. w Baranowiczach, 16 bm. w Nieszwiezu.

POLSKIE RADIO WILNO.

Poniedziałek, dnia 14 listopada.

11.40: Kom. pras. Kom. meteor. Czas. 15.00: Chwilka muzyki operowej (płyty). 15.10: Audycja dla dzieci. 15.55: „Muzyka w Wilnie” — nocna wygł. prof. Józefowicz. 16.15: Lekcja francuskiego. 16.30: Muzyka (płyty). 16.40: „Jak długo mogą żyć zwierzęta” — odczyt. 17.00: Muzyka tan. 18.00: Koncert popołudniowy. 19.00: „Nedza z nadmornaru bogactwa” — odczyt litewski. 19.15: Komunikat sportowy. 19.30: „Na widnokręgu. 20.00: Operetka („Czarna Marzanna” — J. Straussa). 22.00: Skrzyżka techniczna. 22.15: Recital na wioli. 22.55: Kom. meteor. 23.00: Muz. tan.

Wtorek, dnia 15 listopada 1932 r.

11.40: Przegł. pras. polsk. Kom. met. Czas. 15.00: Koncert dla młodzieży (płyty). 15.50: Muzyka (płyty). 16.00: Wśród książek. 16.15: „Psychologiczne podstawy nowych programów” — odczyt dla naucz. wygł. dr. J. Kuchta. 16.30: Kom. Wileńskiego Aeroklubu. 16.40: „Czarodziejska moc książki” — odczyt. 17.00: Koncert symf. 18.00: Muzyka lekka. 19.00: „Kierunek przeciwpolski odrodzenia litewskiego” — odczyt litewski. 19.15: „Ze świata radiowego” — pogad. 19.30: Feljeton muzyczny. 20.00: Koncert zyczeń (płyty). 21.05: Wiad. sportowe. 21.15: Koncert. 22.00: Audycja wesoła: dwie no wele Kornela Makuszyńskiego. 22.40: Muz. tan. 22.55: Kom. meteor.

Z ZA KOTAR STUDIO.

Fortepjan i śpiew.

W poniedziałkowym programie radio wym odnotować należy koncert popołudniowy, który Wilno transmituje na wszystkie rozgłośnie polskie. W pierwszej części programu utwory fortepjanowe Saint Saens, Schumana, Glazunowa, Debussyego i Albena odcęga p. Cecylia Krewer. W części drugiej p. Wanda Hendrychówna odśpiewa pieśni St. Moniuszki do słów Mickiewicza i in. Akompanjowanie T. Szelińskiego. Początek — godz. 18.00. Jak długo żyją zwierzęta?

W serii poniedziałkowych odczytów radiowych zainteresuje słuchaczy prelekcja prof. Michała Siedleckiego, który o godz. 16.40 mówić będzie z Krakowa o długowieczności zwierząt, przekraczającej nieraz najdłuższe nawet lata życia ludzkiego.

WYPADKI.

— **Pogryziony przez psa.** Na przechodzącego wczoraj przez ul. Polocką szewca Stanisława Awłosa, zam. przy ul. Kopanica 14—12, napadł duży pies, który go dotkliwie pokąsał.

— **Desperatka.** W mieszkaniu Nr. 4 w domu przy ul. Sosnowej 28, 32 letnia Eudoksja Reutt w zamiarze pozbycia się życia wypila większą ilość denaturatu.

Pogotowie Ratunkowe, po udzieleniu jej pierwszej pomocy lekarskiej, odwiozło ją do szpitala Sawicz.

— **Krwawa bójka.** Wczoraj wieczorem w jednej z restauracyjek przy ul. Subocz wynikała pomiędzy kilku pijanymi osobnikami krwawa bójka podczas której zranieni zostali: 29-letni Kiernik Jan (Wilkomierska 125) i Brejwo Adam (Majowa 68).

Rannym pomocy lekarskiej udzieliło Pogotowie Ratunkowe.

RUCH MŁODYCH.

Komitet Redakcyjny „Ruchu Młodych” stanowią koledzy: N. Siemaszko S. Sokołowski, i K. Hałaburda—Sekretarjat Redakcji urzęduje we wtorki i piątki w lokalu Młodzieży Wszechpolskiej (Orzeszkowej 11) w godzinach od 18 do 19.

Motory działania.

Istotą wszelkich procesów społecznych jest dążenie do zaspokojenia potrzeb i do zdobycia środków na ich zaspokojenie. Gdyby zabrakło tych potrzeb, ustałby wszelki ruch społeczny, ustałoby życie. Potrzeby te są jakgdyby motorami wprawiającymi w ruch wszystko co żyje i dopiero dokładna ich znajomość umożliwi zrozumienie istoty procesów społecznych.

Ze zaś podmiotem procesów społecznych jest w pierwszym rzędzie zbiorowość, należy się przedewszystkiem zastanowić nad jej potrzebami.

Otóż zbiorowość jako taka nie posiada żadnych potrzeb, gdyż sama jest funkcją potrzeb swoich członków. Wynika to z samej istoty zbiorowości, która jest zorganizowaną grupą jednostek związanych wspólnymi celami, a celami temi są zawsze środki do zaspokojenia potrzeb.

Tam, gdzie zdobycie tych środków jest możliwe tylko drogą wysiłku zbiorowego, powstaje zbiorowość jako narzędzie do ich zdobycia. Naprzykład środki spożywcze miasto sprowadza nie dlatego, że samo jest głodne, ale dlatego, że jego mieszkańcy muszą jeść. Państwo buduje drogi, nie dlatego że samo jeździ po nich, ale dlatego, że obywateli potrzebują tych dróg. Szkolnictwo, władze bezpieczeństwa, czy też sądownictwo są jedynie środkami do zaspokojenia potrzeb obywateli państwa, czyli członków zbiorowości.

Zbiorowość jest grupą zorganizowaną, a tam, gdzie istnieje organizacja, istnieje też i hierarchia kierowanych i kierujących. Jakież są tego konsekwencje? Człowiek dzięki swoim zdolnościom psychicznym nietylko sam zdobywa środki do zaspokojenia potrzeb, ale również i otoczenie swoje używa za narzędzie do zdobycia tych środków. Wszystko, co jego rozum uzna za środek do zaspokojenia swoich potrzeb lub za narzędzie do zdobycia tych środków, jest przez niego używane bez względu na to, czy to są przedmioty martwe, rośliny, zwierzęta czy też inni ludzie. Wprawdzie pozornie jest to sprzeczne z solidarnością ogólnoludzką, ale należy pamiętać, że solidarność istnieje tylko tam, gdzie istnieje wspólny cel. Gdzie celu tego niema, solidarność nie istnieje i człowiek dla człowieka jest takim samym środkiem lub narzędziem, jak ruda żelazna, siła wiatru lub wół. Można sobie życzyć, aby było inaczej, ale życzenia są życzeniami, a rzeczywistość rzeczywistością i badając przejawy życia należy się z tą rzeczywistością liczyć.

Otóż tam, gdzie istnieje nadrzędność, gdzie istnieją kierowani i kierownicy, gdzie zbiorowość jest narzędziem do zaspokojenia potrzeb wszystkich członków, lecz narzędziem kierowanym tylko przez ich część; niewątpliwie część ta będzie częstokroć używała zbiorowości jako narzędzia do zaspokojenia wyłącznie swoich potrzeb. Stąd też widzimy, że zbiorowość częstokroć ma potrzeby nie mające nic wspólnego z potrzebami ogółu członków, jednak nie są to potrzeby zbiorowości lecz potrzeby elity kierowniczej.

Może być wreszcie wypadek trzeci, gdy istnienie i rozwój zbiorowości uważany jest przez część lub wszystkich jej członków za cel, gdy rezygnują oni z zaspokojenia części własnych potrzeb na rzecz zbiorowości i wówczas porzeczność zbiorowości ma własne cele i potrzeby. Lecz to są tylko pozory samoistnych potrzeb zbiorowości, gdyż po pierwsze wówczas istnienie zbiorowości jest jedynie jedną z wielu potrzeb jej członków a powtórnie nie należy zapominać, że zbiorowość jako potężne narzędzie do osiągnięcia wspólnych celów jest z tego i tylko z tego względu przez członków ogromnie cenione i przez to właśnie może stać się ich potrzebą.

Niewątpliwie zbiorowość, która nie będzie zaspokajala potrzeb swoich członków, tych potrzeb, które byłyby czynnikami wiążącymi jednostki w zbiorowość, taka zbiorowość nigdy nie będzie przez te jednostki uważana za cel.

Widzimy zatem, że zawsze cele zbiorowości pokrywają się z celami ludzi, członków tej zbiorowości, że motorem działania zbiorowości będą potrzeby jej członków i jedynie te potrzeby są motorami wszelkiego działania.

GŁÓD.

Jednym z najpotężniejszych motorów działania jest głód. Potrzeba zaspokojenia go przez zdobycie środków spożywczych za wsze była i jest przyczyną działania człowieka, łączenia się w zbiorowości dla działania skoordynowanego oraz walki pomiędzy zbiorowościami.

ZIMNO.

Drugim z kolei motorem działania jest uczucie zimna. Wszelkie niemal działania mające na celu zdobycie mieszkania, odzieży i opału mają za przyczynę obawę przed zimnem. Motor ten również jak i głód często był czynnikiem wiążącym jednostki w zbiorowość.

INSTYKNT SAMOZACHOWAWCZY.

Instykt samozachowawczy częściej jeszcze niż dwa pierwsze był czynnikiem wiążącym zbiorowość.

Od czasów przedhistorycznych, gdy troglodcy w obawie przed dzikimi zwierzętami i napaścią sąsiadów łączyli się w gromady, aż do czasów obecnych, gdy tworzymy państwa z armią regularną, policją, pogotowiem ratunkowym i t. d. instykt ten rządził i rządzi w świecie zjawisk społecznych.

INSTYKNT ROZRODCZY.

Zarówno w życiu prywatnym jednostki jak też i w życiu zbiorowym dobór płciowy odegrała ogromną rolę. Spółzawodnictwo, walka otwarta dążenie do zdobycia środków do życia, przemysł perfumeryjno-kosmetyczny, przemysł konfekcyjno-galanteryjny, sztuki piękne, balet, zabawy i t. d. to tylko skutki popędu płciowego w bardzo wielu wyjątkach.

Kształt nosa Kleopatry to przysłowiowy powód zwycięstwa Cezara i form ustrojowych Rzymu, a granice Księstwa Warszawskiego ukształtowały się pod dużym wpływem urody królowej Prus.

POTRZEBA WYŁADOWANIA ENERGJI.

Ten motor działania społecznego jest nie mniej potężny, choć może bardziej niewidoczny. Był i jest on powodem wielu wypraw awanturniczych, olimpiad i rewolucji. Jeżeli nie występował jako przyczyna samoistna, był jedną z przyczyn, często nieświadomych, lecz nie mniej silnie działających.

INNE MOTORY DZIAŁANIA NATURY FIZYCZNEJ.

Poza wyżej wymienionymi motorami natury fizycznej, a raczej fizjologicznej, jest jeszcze cały szereg innych mniej potężnie działających ale mimo wszystko ważnych. Oto niektóre z nich: niechęć do wyładowania energii ponad pewną miarę, czyli lenistwo, obawa przed bólem; dążenie do dobrego powietrza i umiarkowanej ilości słońca. Oczywiście wszystkie te popędy natury fizjologicznej przez spekulację umysłową można sprowadzić do instyktu samozachowawczego, lecz to dla naszych badań będzie wręcz szkodliwe, gdyż nie będzie odpowiadało rzeczywistości. Zapewne człowiek musi jeść, bo inaczej umrze z wycieńczenia, ale z chwilą, gdy czuje głód, dąży do zdobycia środków pożywnych przedewszystkiem przynaglany fizjologicznymi objawami głodu, a nie pod wpływem rozumowania. Niewolnik popędzony batem wie, że wskutek bicia organizm traci pewną ilość krwi, lecz przedewszystkiem odczuwa piekący ból i one go zmuszają do pracy. Podobne rozumowanie można byłoby zastosować i do innych instyktów, podanych jako motory działania natury fizjologicznej w celu uzasadnienia ich samoistności.

MOTORY DZIAŁANIA NATURY PSYCHICZNEJ.

Tu sprawa jest o wiele bardziej skomplikowana. Motorów tych jest bardzo wiele i zależą one od natury jednostek lub zbiorowości. Występują one bądź samoistnie bądź wraz z popędami fizjologicznymi. Można jednak wyodrębnić i omówić najważniejsze.

WOLNOŚĆ.

Każdy człowiek dąży do zapewnienia sobie możliwie największej swobody postępowania i nie chce być kępowany ani przez innych ludzi ani przez rzeczy. Chce mieć porównać się w przestrzeni według swojego widzimisie, o ile go nie przywiązują do określonego miejsca warunki geograficzne. Chce mówić w tym języku, do którego się przywykł, lub który sobie upodobał i mówić to, co uznaje za słusne. Chce wreszcie być takim, jakim jest lub jakim sam być chce, nie zaś takim, jakimby inni chcieli go mieć.

INSTYKNT TOWARZYSKI.

Człowiek chce obcować z sobie podobnymi, dzielić się z nimi myślami, być powiernikiem myśli sobie podobnych, chce być podobny do swego otoczenia.

AMBICJA.

Uczucie to występuje jako indywidualne i jako zbiorowe. Jednostka chce się wyróżnić z pośród innych członków swojej zbiorowości przez to, co uważa za zalety, chce być podziwiany, chce wzbudzić zazdrość. Jako członek swojej zbiorowości chce, aby ta zbiorowość tak się wyróżniała z pośród innych zbiorowości, jak sam się wyróżniał z pośród jej członków.

DAZENIE DO SAMODOSKONALENIA SIĘ — CZYLI SIŁY.

Radość z posiadanej siły jest z jednej strony instyktowna i wpływa na instykt samozachowawczego, z drugiej strony ze źródeł czysto intelektualnych. Poczucie, że się tu siła wznosi, że cały aparat psycho-fizyczny staje się zdolniejszy do pokonywania oporów, a przez to wolniejszy, że żywotność umysłowa i fizjologiczna wzrasta, każdą jednostkę napawa radością. To samo uczucie odczuwa ona widząc, że się wznosi siła zbiorowości, do której należy. Ten motor działania jest mało omawiany i nawet lekceważony, lecz jest on miernikiem wartości zarówno jednostki jak i zbiorowości. Tam, gdzie jego niema, nastąpiła już degeneracja.

CIEKAWOŚĆ.

Ciekawość, czyli żądza poznania, jest wynikiem niezmiernie ważnym w życiu społecznym. Ona to, obok chęci zysku, czyli chęci zadośćuczynienia innym swoim potrzebom, była przyczyną wszystkich odkryć i wynalazków.

CHEĆ WŁADZY.

Ten motor działania występuje zwykle w połączeniu z ambicją i dążeniem do wolności, gdyż władza nad innymi daje poczucie własnej niezależności i wywyższenia się ponad otoczenie, częstokroć występuje też samoistnie. Oczywiście gdyby zbadać proces przekształcenia się psychiki człowieka od czasów przedhistorycznych, być może dałoby się ustalić, iż chęć władzy jest pochodną od innych instyktów. Lecz, że po pierwsze zbadanie takiej ewolucji jest niemożliwe nawet biorąc pod uwagę współczesnych nam dzikusów, a powtórnie w dzisiejszym stanie psychicznym jest to już instykt, czy też dążenie samoistne, należy liczyć się z realnymi faktami i uważać chęć władzy za jeden z motorów działania.

WNIOSKI.

Po omówieniu najważniejszych motorów działania i po konstatacji, że zbiorowość jako taka motorów tych nie posiada, a jest jedynie wprawiana w ruch przez motory jednostek w jej skład wchodzących należy zanotować następujące wnioski:
Ta zbiorowość, która zdolna jest zaspokoić największą ilość potrzeb swoich członków i to potrzeb zarówno natury fizjologicznej jak i psychicznej, jest najdoskonalszą, gdyż w największym stopniu odpowiada swoim zadaniom.
Trwałość zbiorowości zależy od ilości zaspokojonych przez nią potrzeb swoich członków, gdyż, im więcej tych potrzeb zaspokaja, tem więcej jest czynników wiążących jednostki z tą zbiorowością.
Żadna elita nie ograniczy się do kierowania zbiorowością, bez dążenia do wyzyskania jej jako narzędzia lub środka do zaspokojenia swoich własnych potrzeb, jednak jeżeli, elita ta będzie nadmiernie wyzyskiwała zbiorowość, zwróci przeciwko sobie pozostałych jej członków i przygotuje własną zgubę.
Ze potrzeby rosną w miarę wzrostu poziomu kulturalnego, a zaspokoić je można zazwyczaj tylko drogą wysiłku zbiorowego, rola zbiorowości wzrasta i wzrastać będzie, jednak o tyle, o ile zbiorowość będzie narzędziem do zaspokojenia tych potrzeb. W razie wyzysku członków bądź własnej nie użyteczności zbiorowości w tej sioje jej zwyrodniałej formie będzie zastąpiona przez inną zbiorowość, lepiej spełniającą swoje zadania.

Hałaburda.

Następny artykuł tego cyklu: — „Krzyż a Ziemia”.

Wieczór artystyczny X Tygodnia Akademika.

W ubiegłą środę w sali Śniadeczkich odbył się wieczór artystyczny na rzecz X Tygodnia Akademika.

Rozpoczął się „punktualnie o godz. 21”, to znaczy tylko z opóźnieniem jednogodzinnym, gdyż po czątek był przeznaczony na godz. 20.

Wykonawcy tłoczyli się koło estrady, publiczność ziewała i biła brawo, energicznemu kierownictwu, a kierownictwo ułotniło się każąc sobie szukać „gdzieś w gmachu” (drobiaz, że kilka korytarzy i sal wykładowych, przy odrobinie dobrej woli zawsze można znaleźć).

Wieczór rozpoczął się od produkcji chóru akademickiego, poczem przez Bratniej Pomocy wygłosił dziękczynne przemówienie skierowane do obecnych na sali przedstawicieli starszego społeczeństwa w ogólnej liczbie 10 czy

11 (Młodzieży było bardzo wiele).

Z kolei młodzi poeci wystąpili z autorecytacjami, z tych na uwagę zasługiwały wiersze kol.kol. Miłosa i Putramenta, pierwszy dzięki swojej naprawde doskonalej formie, drugi dzięki formie wprost odwrotnej.

Program „Żywej Gazetki” był dobry, ale przed dwoma laty, gdy go odczytano po raz pierwszy. Można było „żywo gazetniczy” zdobyli się wreszcie na napisanie czegoś nowego? Dowcip kol. Dąbrowskiego na temat odczytania przez kol. Zagórskiego „Męczyzny w r. 1951” po raz 50-ty był dobry, ale pomysł odczytania wiersza, znanego przez większość publiczności niemal na pamięć, wcale nie należy do dobrych. Wogóle nawet najlepszy kawał może zjełczeć, nawet najlepszy, a w programie „Żywej Gazetki” były rozmaite. Po następnym numerze programu wypełnionym przez Chór, na zakończenie wieczoru wystąpiła orkiestra mandolinistów Kola Rosjan.

Bisom nie było końca. Rozruszona widownia, a raczej słuchalnia nie chciała iść do domu, ani też wypuścić mandolinistów, którzy najpierw grali z nót, lecz gdy si wyczerpał repertuar grali z pamięci. Wreszcie wszystko ma swój koniec, rozeszliśmy się do domów, pod bardzo miłym wrażeniem, właśnie dzięki orkiestrze mandolinistów.

WAŻNE...

DLA GOSPODYNI—mydła do prania, oliwa, zaprawa do podłóg i wszystkie artykuły gospodarcze najtaniej w Firmie

W. CHARYTONOWICZ i S-ka

Wino, Mickiewicza 7
APECZNY D - H.
Tel. 9-71.
Sprzedaż Hurtowa
—Wielka 58.

O zachowaniu młodzieży na wykładach.

Od pewnego czasu daje się zauważyć niepokojący objaw braku wychowania wśród pewnej części studującej młodzieży, która jako przyszła elita społeczeństwa powinna się wyżyć wszelkich na wyków, obniżających jej poziom kulturalny. Niektórzy z pośród studentek i studentów nie zdają sobie jeszcze sprawy, że Uniwersytet musi być miejscem poważnej pracy naukowej, do której należy ustosunkowywać się sumiennie i rzeczowo, a traktując go jako miejsce zebrań towarzyskich, zupełnie odbiegają od chociażby pozoru studjowania. Zwalczając na pierwszych latach, gdzie niedawni absolwenci szkół średnich, widocznie nie odwykli jeszcze od figielków „sztabackich”, charakter audytorjum przypomina niejednokrotnie lekcje w jednej z młodszych klas, kiedy to zirytowany „belfer” strofuje zawzięcie swoich wychowanków. Ci sympatycznie koledzy i te rozkoszne koleżanki, które swoimi filitnemi szeptami i srebrzystymi śmiechami przerywają w najniełatwiejszy sposób wykład profesora nie zastanawiając się zapewne wcale, że swoim zachowaniem przynioszą krzywdę wszystkim kolegom, gdyż oprócz utrudniania im słucha

WAGAL.

S i e w.
Przybyły wozy na pole — na siew.
Przybyły wolno brzemienne w zlociste
(runo nasienne — jutra bogaty plon.
Z wozów czerniałe broniska długie, spi-
(czaste zębiska szczyrą do słońca.
Ze je ruszono z pod plota, zawrzał w
(nich gniew.

W słońcu usmiecha się gleba,
Tętni wiosenna uciechą, jak chłopskie
(serca pod strechą pochyłych chat.
A — może... po tym posiewie Bóg ziści
(marzeń zarzewie,
zarytych głęboko w duszy od dawnych,
(odległych lat...

I przepasuję się siewką.
Nagarnia zboże.
Krzyż kreśli nad czarną ziemią ojcową—
(on — dziedzie matki swej.
I ufnie oczy podnosi w niebo:
— „Boże, ta ziemia moja, ja jestem jej.”
I idzie naprzód powoli.
Zaczyna śać.
I garść po garści wyrzuca ruchem wy-
(trwałym, szerokim,
jakby chciał przywrzeć, przygarnąć tą
(żywicelkę pod bokiem...
do piersi twardych.
Na to go stać.
Idzie, zasiewa zagony.
A za nim brony się suną i przykrywają
(to runo,
które mu każe trwać.
A za nim ptactwa gromada idzie masową
(czeredą, jak może ziarno wykrada,
uruga nad jego biedą...
A nad nim lazur rozpięty,
W lazurze mały skowronek wydzwanina
(śpiew.
A z czoła kropła po kropli, że dźwięga
(ciężar przyszłości
szczy się pot na siew.
Rzuca wrzęg okiem miłości.
Bez przerwy sieje i sieje — do plonu
(jutra się śmieje,
choć chłosecze dzisiejszy bał...
Lecz — może — po tym posiewie Bóg
(ziści marzeń zarzewie,
zarytych głęboko w duszy od dawnych,
(odległych lat.

nia wykładu, obniżają ich powagę, wobec czego profesora zmuszają traktować ogół studentki jak grupę smarkaczów. Nie do zniesienia wprost jest, że wykładowca na wyższej uczelni musi się uciekać do takich środków uspakajania swych słuchaczy, jak np. zadawanie im „za kurę” obowiązującej lektury do przeczytania (fakt taki np. miał dwukrotne miejsce na wykładzie p. prof. Ehrenkreutz’a, na wydziale prawnym). Zwracamy się przeto z apelem do tych wszystkich, którzy nie mają najmniejszego zamiaru poświęcić się nauczaniu, aby nie kompromitowali nas w oczach zdumionych profesorów, przyzwyczajonych do traktowania ich za czasów studenckich jak przy szłych kolegów swoich wykładów, i przychodząc na wykład, miast uprawiania flirtu, odpowiedniego podczas przerwy, np. dyskretnie czytali jaką ciekawą ksiązkę, co już w nie takim stopniu zwróci uwagę wykładowcę. Bo naprawdę, zwłaszcza dziś, kiedy musimy zadokumentować swoje niezachwiane stanowisko w walce o nasze prawa, wykazać się maksymalną dozą powagi i równoważenia, zrozumieniem niektórych bardzo doniosłych kwestji, wszelkie podrywanie autorytetu polskie go studenta, fatalnie się odbija na całokształcie spraw ogólnoakademickich. Musimy się starać, aby się z nami liczone, jak z ludźmi na prawdę dojrzałymi, którzy z całą świadomością zdają do swoich celów, no, ale naprawdę trudno się liczyć zbyt poważnie ze studentkami, który zacierwieniony po same uszy wysłuchuje bury profesora.

St. Sokołowski.

Nie należy zapominać, że w roku 1929 tylko w dziesięciu wielkich miastach Polski frekwencja w kinach wynosiła przeszło 31 milionów osób, że w roku 1930 w Polsce było 771 kinematografów z 249 tysiącami miejsc, że w Wilnie tylko w tymże roku frekwencja w kinach wynosiła 2.061.153 osoby. Tygodnik „Kino” jest jednym z najpotężniejszych pism w Polsce. Słowem kinematograf jest jedną z nieposlednich potrzeb współczesnego człowieka. Nie chodzi nam w tej chwili specjalnie o obronę filmów jako tematu do dyskusji „czwartkowych”. Prostu wykorzystaliśmy przykład, chodzi o zasadę, o to, że jest szereg zagadnień kulturalnych, nie mających nic wspólnego z kryzysem, a „czwartki” akademickie są właśnie miejscem do omawiania tych spraw. Akademik chce mieć teren do wypowiedzenia swego poglądu na te tematy, bądź posłuchania o nich. Wszystko na swoim miejscu. Kryzys w stowarzyszeniach ideowo-politycznych, a kultura na „czwartkach”. Jeżeli zaś ktoś nie umie myśleć o innych rzeczach, jak tylko o kryzysie, wolno mu to, ale nie należy przeszkadzać innym. Napewno, jeżeli kol. Kapala będzie mówił o kryzysie na zebraniu, poświęconem kryzysowi, wszyscy, którzy zechcą go posłuchać, przyjdą.

Zyczenia kolegów Węgrów.

Otrzymałmśmy następujący list od Związku Węgierskiej Młodzieży Akademickiej „MIDI”.

Stawonni Koledzy!

Młodzież węgierska stowarzyszona w Związku Węgierskiej Młodzieży Akademickiej „MEFHOSZ” oraz Akademickie Krajowe i Zagraniczne Biuro Informacyjne „MIDI” uważają za swój miły obowiązek, złożyć polskiemu kolegom w dniu 14-letniej rocznicy Zmartwychwstania Polski zyczenia, by ojczyzna Wasza która po długiej niewoli wywalczyliście sobie krwią i głębokim patriotyzmem, zakwitła znnowu i na wieczne czasy blaskiem, jaki posiadała w czasach wspólnych naszych królów, w czasach Jagiellonów, Batoiego i Sobieskiego, byśmy wspólnie byli tarczą od wschodu, między Bałtykiem i Adriatykiem, tak jak dawniej.

Z pozdrowieniem węgiersko-polskim
Prezes Związku MEFHOSZ
(—) podpis nieczyt.
Dyrektor Biura MIDI
(—) podpis nieczyt.
Kierownik sekcji polskiej
(—) podpis nieczyt.

— Akademickie Koło Walki z Alkoholizmem prowadzi propagandę trzeźwości, zmierzając do uświadomienia wśród jak najszerszych warstw ludności, całego ogromu zła, powodowanego w życiu rodzin

Kino i kryzys.

Rzecz o ostatnim „czwartku” akademickim.

Na ostatnim „czwartku” w Ognisku akademickim zaszedł ciekawy fakt. Czwartek był poświęcony dyskusji filmowej ze specjalnym uwzględnieniem filmów polskich. W trakcie dyskusji zabrał głos kol. Kapala, konkurent słynnego kol. Wrony i zrobił zarzut kierownictwu „czwartków”, że poświęca czas filmom i kinu, zamiast omawiać kryzys i niedolę wyzyskiwanych pracowników. Niestety przewodniczący przerwał płomienną przemowę i, gdy kol. Kapala nie chciał mówić na temat, odebrał mu głos. Oburzony mówca wraz ze swoimi zwolennikami w liczbie 4 (czterech) opuścił zebranie.

Incydent ten rzuca ciekawe światło na instytucję „czwartków”. Kol. Kapala wydaje się, że jeżeli gdzieś jest ludzie zbiora, to jedynym dozwolonym tematem dyskusji musi być kryzys i walka z kapitalizmem, gdyby to doszło do skutku, to mielibyśmy takie naprzykład tematy jak „Wpływ ustroju kapitalistycznego na orbitę księżycy” lub „Kryzys a skład chemiczny plagiolitów”. Zresztą nie tylko kol. Kapala uważa, że „czwartki” winny stać się jedynie terenem wypadków politycznych; poprzedni „apolityczny” zarząd Bratniej Pomocy przeważnie wszystkie czwartki poświęcał zagadnieniom społeczno-politycznym. Czy to było celowe, pozwolimy sobie wątpić. Bezważył kryzys jest zagadnieniem pałacem, a zmiana ustroju nakazem chwili, ale inne sprawy również muszą być omawiane. „Czwartki” za swoich dobrych czasów, gdy były kierowane przez kol. Bohdziewicz’a i innych, gdy skupiali bardzo wiele młodzieży, poświęcone były najrozmaitszym zagadnieniom, nie mającym nic wspólnego z kryzysem i kapitalizmem. Omawiano twórczość Chesterton’a, sztuki teatralne, kino, konwenanse i wiele innych spraw, choć kapitalizm również wówczas istniał, a kryzys dawał się we znaki. Zagadnienia społeczno-polityczne omawia się w organizacjach ideowych, kołach prowincjonalnych i nawet naukowych, pisze o tem prasa akademicka i nieakademicka, słowem obrabia się ten temat na wszystkie sposoby, może zamało, może, tam, gdzie się to robi, należy czynić to energiczniej (a nawet napewno trzeba), ale wszystko musi mieć swoje miejsce.

Nie należy zapominać, że w roku 1929 tylko w dziesięciu wielkich miastach Polski frekwencja w kinach wynosiła przeszło 31 milionów osób, że w roku 1930 w Polsce było 771 kinematografów z 249 tysiącami miejsc, że w Wilnie tylko w tymże roku frekwencja w kinach wynosiła 2.061.153 osoby. Tygodnik „Kino” jest jednym z najpotężniejszych pism w Polsce. Słowem kinematograf jest jedną z nieposlednich potrzeb współczesnego człowieka. Nie chodzi nam w tej chwili specjalnie o obronę filmów jako tematu do dyskusji „czwartkowych”. Prostu wykorzystaliśmy przykład, chodzi o zasadę, o to, że jest szereg zagadnień kulturalnych, nie mających nic wspólnego z kryzysem, a „czwartki” akademickie są właśnie miejscem do omawiania tych spraw. Akademik chce mieć teren do wypowiedzenia swego poglądu na te tematy, bądź posłuchania o nich. Wszystko na swoim miejscu. Kryzys w stowarzyszeniach ideowo-politycznych, a kultura na „czwartkach”. Jeżeli zaś ktoś nie umie myśleć o innych rzeczach, jak tylko o kryzysie, wolno mu to, ale nie należy przeszkadzać innym. Napewno, jeżeli kol. Kapala będzie mówił o kryzysie na zebraniu, poświęconem kryzysowi, wszyscy, którzy zechcą go posłuchać, przyjdą.

A może kol. Kapala obawia się, że takich nie znajdzie i dlatego wszędzie, gdzie zobaczy gromadkę koleżanek i kolegów, rozprawiających o czemkolwiek, choćby nawet o kinie, usiłuje zrobić z nich swoich słuchaczy. Gorliwość taka niewątpliwie dobrze o nim świadczy, fanatycy — to sympatyczni ludzie — lecz mimo wszystko „czwartki” są i winny zostać terenem symbiozy kulturalnej, nie zaś miejscem wypadów politycznych.

nem i społecznym wskutek nadużywania alkoholu. Zarząd Koła zwraca się do wszystkich słuchaczy w U. S. B. z gorącym apelem o zapisywanie się na członków Koła. Składka jest jednorazowa i wynosi si 50 gr. Zapisy przyjmuje kol. P. Kaszówna w lokalu Koła Medyków (Wielka 24) w środy od 19,30 do 20,30.

Wina Oryginalne

Rumuńskie . . . but. 3.60
Madera Hiszpań. but. 3.50
Entre de Mers Fr. but. 3.85
Już otrzymano i poleca

D/ł. St. BANEL IS-ka
ul. Mickiewicza 23, tel. 4-49

